

**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOŚCIAŃSKI** III

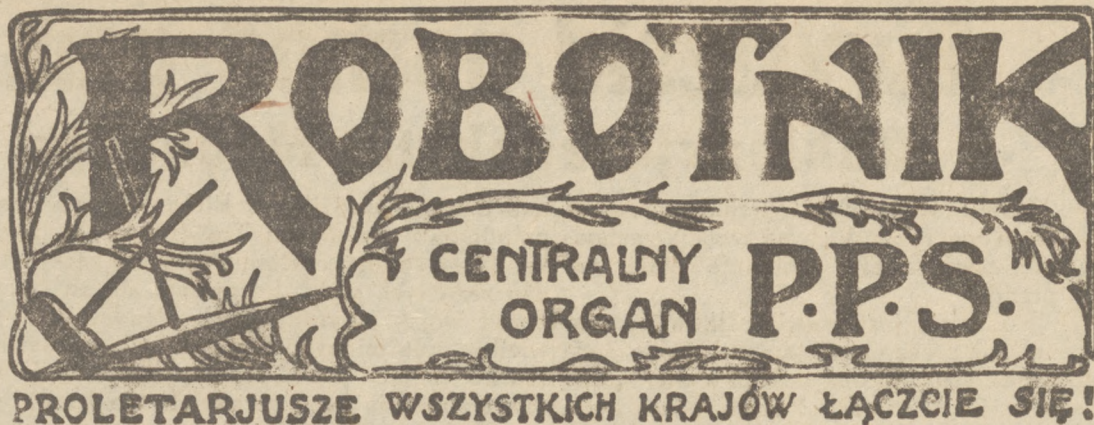
**REDAKCJA**

przyjmuje interesantów  
od godz. 12—2 popołudniu

**ADMINISTRACJA**

czynna od godziny 8—3

**Cena numeru 1 złoty**



Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

**REDAKCJA: ŁÓDŹ  
PIOTRKOWSKA 68**

**ADMINISTRACJA:  
PIOTRKOWSKA 70**

Telefony: Redakcji . . . 144-18  
Administracji 222-22

Na terenach gdzie kursowały marki  
**cena numeru 1 złoty**

## Inicjatywa prywatna

Wielu obywateli uważa, że w okresie dziejowym, w którym obecnie żyjemy, nie ma miejsca na inicjatywę prywatną. Twierdzą oni, że organizacje polityczne i społeczne, a przede wszystkim państwo całkowicie ogarnęły wszystkie dziedziny życia publicznego, że administracja, gospodarka, oświata itd. znajdują się w trakcie coraz dalej posuwającej się etatyzacji, że wreszcie działalność jednostki rzekomo jest hamowana przez możliwą kontrolą społeczną.

Twierdzenia te są zupełnie bezpodstawne i błędne. Nie chcemy w tej chwili ustalać, czy są one wysuwane przez ludzi dobrej woli, którzy rzeczywiście nie orientują się w obecnej sytuacji społeczno-politycznej, czy też są one lansowane przez świadomych szkodników i dywersantów, szukających wszelkich sposobów dla skompromitowania młodych władz odradzającego się Państwa.

Jeśli chodzi o wrogów i szkodników, — nie mamy zamiaru z nimi polemizować. Na miejscu jest w tym wypadku nie polemika, lecz środki przewidziane w dekreście o Ochronie Państwa.

Dla ludzi dobrej woli warto natomiast przytoczyć kilka przykładów — z różnych zupełnie dziedzin — właśnie dla wykazania, jak wielka jest rola inicjatywy prywatnej w ukształtowaniu naszej nowej rzeczywistości.

Zacznijmy od nowego, demokratycznego Wojska Polskiego. Rzecz oczywista, że wszystko w wojsku oparte jest na rozkazie dowódcy. Lecz czyż indywidualny wyczyn poszczególnego czołgisty, artylerzysty lub zwiadowcy, czyż bohaterstwo dowódcy najmniejszej jednostki przy wykonywaniu określonego rozkazu, czyż poświęcenie żołnierza, ratującego za cenę swego życia cały oddział, — nie jest przejawem inicjatywy prywatnej?

Jeśli porównamy bohaterską Czerwoną Armię i Wojsko Polskie z jednej strony i wojsko niemieckie z drugiej strony, zauważymy różnicę — między innymi — właśnie w sprawie inicjatywy poszczególnego żołnierza. Każdy żołnierz i oficer radziecki i polski wie dobrze, o co walczy, zna cel walki, widzi jej sens i znaczenie. Żołnierz niemiecki walczy dlatego, bo jest dyscyplina, bo jest rozkaz, bo jest „fuehrer”. Stąd się rodzi inicjatywa i bohaterstwo żołnierza polskiego i radzieckiego. Stąd — bezduszny „owczy pęd” (w natarciu lub w ucieczce) żołnierza niemieckiego.

Przytoczymy następny przykład z zupełnie innej dziedziny — z terenu administracji publicznej. Każdy urzędnik nowej Polski, czy to będzie urzędnik administracji w ścisłym znaczeniu tego słowa, czy też urzędnik skarbowy, inspektor szkolny lub lekarz powiatowy, — nie tylko może, lecz powinien wykazać jak najwięcej inicjatywy prywatnej.

Jeśli w tak krótkim czasie byliśmy w stanie zorganizować aparat administracyjny, uruchomić szkoły i szpitale, odbudować urzędy skarbowe itd. itd.

— stało się to możliwe wyłącznie dzięki temu, że urzędnik demokratycznej Polski nie jest urzędnikiem Polski przedwrześniowej. Funkcjonariusz państwowy odradzającego się Państwa nie jest biurokrata, nie błądzi w labiryncie martwych przepisów, lecz jest współbudowniczym, współtwórcą nowej rzeczywistości, i jako taki — świadomy swych celów obywatel (tak jest, przede wszystkim obywatel, a nie urzędnik) — może wykazać jak najwięcej inicjatywy prywatnej przy wykonywaniu powierzonych mu przez Państwo i społeczeństwo obowiązków.

Nasz trzeci i ostatni przykład dotyczyć będzie dziedziny gospodarki — przemysłu i handlu. O ile w wojsku lub w administracji żołnierz lub urzędnik działać mogą tylko w ramach określonych przepisów i rozkazów, i tylko w tych ramach wykazywać mogą swą inicjatywę osobistą, — o tyle na polu gospodarczym możliwości inicjatywy prywatnej są o wiele szersze.

Kierownictwo państwowe objęło tylko największe, kluczowe zakłady przemysłowe i handlowe. Tylko największe przedsiębiorstwa, fabryki i instytucje handlowe prowadzone są bądź przez Państwo, bądź przez organizacje spółdzielcze lub związki gospodarcze. Lecz czyżby w uspołecznionym sektorze gospodarki narodowej

nie można było wykazać inicjatywy prywatnej? Czyż wyczyn Aleksego Stachanowa nie był wykazaniem inicjatywy jednostki?

W tej chwili chodzi nam jednak o te dziesiątki, a może setki tysięcy przedsiębiorstw gospodarczych, przemysłowych i handlowych, które nie ulegają upaństwowieniu, o te wszystkie zakłady rzemieślnicze i chałupnicze, o te wszystkie sklepy, jadłodajnie, piekarnie itd. itd. Wystarczy porównać pod tym względem sytuację Warszawy i Łodzi, aby się przekonać, jaką rolę odegrać może inicjatywa prywatna. Gdy w Warszawie od pierwszej chwili wyzwolenia uruchomiono wszelkie możliwe zakłady rzemieślnicze i handlowe, w Łodzi sprawa ta posuwa się naprzód zółwim krokiem.

Lecz ostatni przykład pokazuje nam „odwrotną stronę” medalu. Przechodząc ulicami Warszawy, człowiek musi się zastanowić nad tym: jeśli wszyscy handlują, kto będzie pracował? Czy konieczne jest otwarcie aż tylu bud, straganów i herbarciarni?

Przerost inicjatywy prywatnej jest równie szkodliwy, jak jej brak. Inicjatywa prywatna może i powinna się rozwijać tylko i wyłącznie pod kontrolą czynnika społecznego. Harmonijne połączenie inicjatywy jednostki z interesem publicznym — to jest właściwa droga.

## Promocja podchorążych

KRAKÓW, 18.3. (Polpress) — W Szkole Oficerskiej — piechoty odbyła się podniosła uroczystość promowania podchorążych na oficerów. Do świetlicy, udekorowanej flagami narodowymi i portretami Dostojników Państwa — przybył Dowódca Naczelny W.P. gen. broni Rola-Żymierski w asyście gen. Spychalskiego i gen. Połtużyckiego. Po złożeniu raportu przez komendanta szkoły, odczytano rozkaz nominacyjny z nazwiskami nowomianowanych podchorążych.

Po odegraniu hymnu narodowego gen. Rola-Żymierski pasował kolejno podchorążych, w tym prymusa szkoły ob. Szadę Tadeusza. Następnie gen. Rola-Żymierski przemówił do zebranych, zachęcając ich do ofiarnej pracy dla dobra Rzeczypospolitej.

Przemówienie zakończył gen. broni Rola-Żymierski okrzykami na cześć członków Rządu Tymczasowego, Marszałka Stalina i Sojuszniczej Armii Czerwonej, podchwyconymi przez zebranych głośnym okrzykiem „Niech żyje”.

## Erich Koch stracony

LONDYN, 18.3. (Polpress) — Agencja Reutera podaje z Zurychu, że z dobrze poinformowanych źródeł donoszą o powieszeniu gauleitera Prus Wschodnich Ericha Kocha. Został on przed 4 tygodniami postawiony w stan oskarżenia za dezercję z Prus Wschodnich i skazany na karę śmierci.

## Zdobycie Kołobrzegu

przez wojska I-go frontu białoruskiego i I-szej Armii Polskiej

KOMUNIKAT WOJENNY RADZIECKIEGO BIURA INFORMACYJNEGO

W dniu 18 marca wojska nasze na południowy zachód od Królewca prowadziły operacje, zmierzające do zniszczenia grupy niemieckiej, okrążonej w Prusach Wschodnich, i zajęły ponad 40 miejscowości, w tej liczbie Korschenruh, Patersort, Ludwigsort, Schwaniss, Rippen, Laukitten, Preussisch-Tierau, Malendorf, Refeld, Gruenenfeld. W dniu 17 marca wzięto na

tym odcinku do niewoli ponad 800 niemieckich żołnierzy i oficerów.

Wojska I-go Frontu Białoruskiego, pokonawszy opór okrążonego garnizonu niemieckiego, zdobyły dnia 18 marca miasto i port nad Morzem Bałtyckim — Kołobrzeg.

W Czechosłowacji, na zachód i południowy zachód od Zwolenia, wojska nasze w wyniku działań ofensywnych

zajął miejscowości Ostra Łuka, Szaszowskie-Podgórze, Górne-Opatowce, Glinik nad Granem, Wignie.

Na innych odcinkach frontu — walki o znaczeniu lokalnym i działania zwiadowcze. Dnia 17 marca zniszczono i uszkodzono na wszystkich frontach 136 niemieckich czołgów i dział szturmowych. W walkach powietrznych stracono 26 samolotów przeciwnika.

MOSKWA, 18.3. (Polpress) Głównodowodzący Marszałek Stalin wyraził w specjalnym rozkazie podziękowanie wojskom I-go Frontu Białoruskiego i I-szej Armii Polskiej za bohaterstwo, okazane przy walkach o KOŁOBRZEG.

Na cześć zwycięskich wojsk oddano w Moskwie dnia 18 marca 12 salw

## Himmler wiesz

LONDYN, 18.3. (Reuter) — Jak donoszą z Moskwy, Himmler wydał rozkaz, który postanawia, że wszyscy żołnierze liniowi znaleźni poza swoim oddziałem mają być powieszani w przeciągu 2 godzin. Gdy Czerwona Armia wkracza do miast niemieckich, znajduje nieraz żołnierzy niemieckich kołyszających się na wietrze.

## Fabryki czołgów i benzyny atakowane przez lotnictwo alianckie

LONDYN, 18.3. (United Press). — Ciężkie bombowce sprzymierzonych dokonały wczoraj potężnego uderzenia na niemiecki przemysł wojenny, atakując ośrodki

produkcji czołgów i benzyny syntetycznej w środkowych Niemczech. Z górą 1,300 bombowców 8-ej armii lotniczej pod eskortą 750 „Mustangów” atakowało zakłady benzyny syntetycznej w zagłębiu Ruhry, na północ od Drezna i w Bohlen na południe od Lipska, oraz fabrykę czołgów w Hannoverze. Bombardowano również dworce kolejowe w Monachium.

## Konferencja pokojowa w Londynie?

LONDYN (United Press). Korespondent polityczny „Evening News” pisze: „Konferencja pokojowa narodów sprzymierzonych odbędzie się prawdopodobnie w Londynie. Wojna tak szybko zmierzająca do końca, że konferencja ta mogłaby się zbiec ze spodziewaną wizytą prezydenta Roosevelta, który ma być tego lata w Londynie.

„Lancastery” angielskie eskortowane przez „Spittfiry” i „Mustangi” atakowały dwa inne zakłady benzynowe. Amerykanie bombardowali poprzez zwaly chmur przy pomocy specjalnych instrumentów. Załoga twierdzi, że artyleria przeciwlotnicza wykazała słabą działalność, a samoloty nieprzyjacielskie nie podjęły walki.

## Na marginesie

## Wbrew Goebbelsowi

Zmienne są koleje losu. Dawno już minęły dni — gdy dumny żołdak niemiecki pysznił się zwycięstwem. Dawno już minęły dni — gdy rzucał przed oczy podbitych ludów Europy literę V — Victoria!

Dziś minister Goebbels może powiedzieć swoim nielicznym już wiernym i w prawdę jego słów wierzącym słuchaczom — tylko tyle, że wojna weszła już w stadium rozstrzygające. O zwycięstwie już nie pisze. A niedawno jeszcze przecie z dziwnym uporem, tępotą niemal powtarzał — Sieg! Sieg heil! Powtarzał mimo, iż zewsząd sypały się ciosy, mimo, iż żołnierzy niemiecki cofał się na wszystkich frontach.

Propaganda może zrobić wiele — tym więcej, gdy na jej poparcie wyciąga się nagie fakty.

I u nas wiele ludzi przed 1939 rokiem wierzyło w słabość Armii Czerwonej — wierzyło w to, że sowieckie tanki budowane są z dyktu. Cóż dopiero po wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej. Gdy Armia Czerwona cofała się nieustannie, aż do zimy 1941 r. — łatwo było dać wiarę temu, że Rosja nie ma już rezerwy, że jej Armia i komunikacja są zdeorganizowane, że w kraju panuje głód.

Pierwsze refleksje nasunęły się zimą 1941 roku — front stanął. Goebbels śmiał się jeszcze z „generała mroza“, ale o zwycięstwach nie wiele już mógł pisać. Przyszła zima 1942 r. — pierwsze na wielką miarę zwycięstwa Armii Czerwonej. Wtedy to — wyraźnie przeląkł się Goebbels. Rzucił przed oczy swojego otumanionego społeczeństwa całą groźną sytuacją, uzmysłowił mu całą potęgę przeciwnika. Wbrew wszelkim zasadom propagandy wołał „nie-szczęśliwy“ minister: W Rosji są miasta, których nie ma na mapie. W Rosji są zakłady przemysłowe, linie kolejowe — o których nikt nie słyszał. Błagał swój naród, by dźwignął się, by jeszcze raz uwierzył w niezwykłość „Vaterlandu“. Propagandzie zabrakło faktów pozytywnych.

Nigdy już więcej nie zdarzyło się Goebbelsowi, by powiedział tyle „gorzkiej“ prawdy. Ale z Armii Czerwonej przestał się śmiać. Karabiny „na sznurkach“ — zbyt dobrze działały.

Gdy propaganda niemiecka ze swym ministrem niewiele ma już do powiedzenia, prócz tylko: „brońcie swego życia“, wtedy Hitler pociesza jeszcze nową bronią będącą w końcowym stadium prób. Zawiodły VI, zawiodło VII — naród niemiecki wierzy w VIII, której obroni ustrój hitlerowski, obroni „Herrenvolk“ przed zagładą.

Sądząc jednak ze słabego, jak donosi Reuter, oporu Niemców na Renie, na słynnych reńskich umocnieniach — nikt już nie wierzy w zapewnienie Hitlera — zbliża się początek końca. Na ulicach Berlina buduje się barykady. Armia Czerwona wkroczy wkrótce na Kurfuerstendamm. Pycha niemiecka zostanie złamana przez te przede wszystkim wojska, które najbardziej w Niemczech były ośmieszane.

Wbrew zapewnieniom wieloletnim Goebbelsa, mimo zapowiedzianej przez Hitlera — nowej, cudownej broni — padnie w gruzy hitlerowski gmach. Padnie pod ciosami tej właśnie armii, która „nie ma żadnych już rezerw“, której żołnierze noszą „karabiny na sznurkach“. A obok tej Armii w mury Berlina wkroczy Wojsko Polskie — obrońcy Demokratycznej Polski Suwerennej, a nie „Nebenlandu“.

Wbrew propagandzie Goebbelsa — wbrew zapewnieniom Hitlera — zwycięstwo jest z nami. R.

## W kilku wierszach

General Eisenhower zwrócił się do mieszkańców Frankfurtu nad Menem, Mannheimu i Ludwigshafen z wezwaniem, aby natychmiast opuścili te miasta, gdyż będą one poddane wkrótce niszczącemu bombardowaniu.

Admirał Nimitz donosi, że amerykańskie okręty wojenne na Pacyfiku bombardowały wyspę Matsuwa archipelagu Kuryleńskiego, najbardziej na północ wysuniętą z japońskich wysp macierzystych. Zauważono liczne eksplozje i pożary

Gen. Michajłowicz na służbie niemieckiej. Agencja Reutersa donosi, że przywódca oddziałów czetnikowskich, Michajłowicz, znajduje się w pobliżu Sarajewa, gdzie współpracuje z Niemcami w ich walce z armią jugosłowiańską.

Patrioci hiszpańscy walczą z falangistami. Radio hiszpańskie donosiło, że grupa patriotów dokonała napadu na siedzibę Falangi w Cuatro - Caminos pod Madrytem. Podczas walki zostali dwaj przywódcy Falangi zabici.

Prasa madrycka doniosła o wykonaniu wyroku śmierci na 16 przywódcach hiszpańskiego ruchu antyfaszystowskiego.

## Zwycięski pochód gen. Pattona

## Koblencja zdobyta, Moguncja zagrożona

LONDYN (BBC). Generalna ofensywa armii amerykańskich na froncie zachodnim trwa nadal i postępuje stale naprzód.

Koblencja jest prawie całkowicie opuszczona przez wojska amerykańskie. 3-cia armia gen. Pattona uderza z wielką siłą w trójkącie między Mozela, Saarą i Renem. Potężna grupa szturmowa, składająca się z 4 dywizyj pancernych i 10-ciu batalionów czołgów, rozbiła opierające się tu wojska niemieckie na pięć grup, które straciły zupełnie łączność między sobą.

Nad Renem na południe od Koblencji Amerykanie obsadzili Boppard oraz pas wybrzeża długości 15 km, ciągnący się wzdłuż rzeki aż do Oberwesel. Rozszerzając swój przyczółek na prawym brzegu Mozeli, Amerykanie dotarli do rzeki Nahe w okolicy Kreuznach.

7-ma armia amerykańska, działająca

nad Saarą, obsadziła m. Birkenfeld, na południowy wschód od Trewiru. Zagłębie Saary stało się ostatnio terenem bardzo zażartych walk. Posuwanie się naprzód wojsk amerykańskich utrudniają wielkie pola minowe, które jednak częściowo zostały już przewyciężone. W miarę zbliżania się Amerykanów do granicy Palatynatu (Pfalz), jednocześnie z północy i południa, front niemiecki nad

Saarą tworzy wielki występ w kierunku zachodnim.

Amerykański przyczółek nad Renem środkowym, pod Rehmagem, konsoliduje się; zostało tu już obsadzone 8 km autostrady Kolonia—Frankfurt. Wielki most kolejowy na Renie pod Rehmagem zawalił się, co jednak nie zraża Amerykanów, którzy mają do dyspozycji wybudowany w czasie ostatnich walk most pontonowy.

## Benesz i Szramek w Moskwie

MOSKWA (Polpress). W drodze z Londynu do Czechosłowacji przybył do Moskwy prez. Benesz wraz z małżonką. Prezydentowi towarzyszą premier Czechosłowacji J. Szramek, minister spraw zagranicznych Jan Masaryk, ambasador Czechosłowacji w ZSRR Firlinger oraz

przedstawiciele rozmaitych czechosłowackich ugrupowań politycznych.

Po przybyciu do Moskwy złożył prez. Benesz przed mikrofonem następujące oświadczenie:

„Droga nasza do ojczyzny, której wyzwoleńie zbliża się dzięki bohaterskiemu wysiłkowi Armii Czerwonej i wszystkich naszych sojuszników, prowadzi przez Moskwę. Podkreśla to jeszcze bardziej znaczenie naszej przyjaźni i naszych wzajemnych stosunków, opartych na sojuszu. Jestem przekonany, że wróg będzie wkrótce pobity, a Europa — znowu wolna“.

## Bombardowanie Berlina

LONDYN (BBC). W niedzielę 1300 bombowców amerykańskich pod osłoną sześciuset myśliwców dokonało najsilniejszego nalotu na Berlin; jaki kiedykolwiek miał miejsce w tej wojnie (nalot odbył się w dzień). Kolejne fale atakujących samolotów zrzucały całe salwy bomb po 30 ton. Najsilniej ucierpiał dworzec śląski (Schlesischer Bahnhof), przez który odbywa się zaopatrywanie armii walczącej na froncie wschodnim nad Odrą. Poza tym atakowano silnie fabryki wojenno-przemysłowe w okolicy Berlina, m. in. wielką wytwórnię czołgów.

Nocy ubiegłej samoloty angielskie 26-ty raz z rzędu atakowały stolicę Rzeszy. Eskadry brytyjskie, podążając do Berlina, rozciągały się na niebie od Brunświku aż po Stendhal, to znaczy na przestrzeni zgórą 100 km.

## Zacięte walki we Wrocławiu

MOSKWA (Polpress). Radzieckie Biuro Informacyjne donosi, że specjalne oddziały szturmowe Armii Czerwonej prowadziły zacięte walki uliczne, w toku których wyparły Niemców z wielu bunkrów i ufortyfikowanych bloków mieszkalnych. Po zajęciu wschodniego przedmieścia Lobrucek, oddziały radzieckie sforsowały rzekę Loss i przypuściły atak na rejon wielkiej fabryki samochodów. Po niezwykle zaciętych walkach zdobyto południową i środkową część zakładów fabrycznych. W ciągu jednego dnia położono trupem 1200 niemieckich żołnierzy i oficerów.

Niemcy usiłują zaopatrywać swe wojska, okrążone we Wrocławiu, przy pomocy samolotów transportowych. Ogniem radzieckiej artylerii przeciwlotniczej stracono w ciągu dwóch dni 10 niemieckich transportowców.

## 8 km od Szczecina

MOSKWA (Polpress). Radzieckie Biuro Informacyjne donosi, że Niemcy skoncentrowali na swym przyczółku mostowym nad Odrą liczne baterie dział ciężkiego kalibru i usiłują za wszelką cenę utrzymać się na swych pozycjach. Wojska radzieckie uderzyły na Niemców z północy i zajęły kilka miejscowości nad jeziorem Dammersee, w tej liczbie Wilhelmshof.

Inne oddziały radzieckie, nacierające z południa wzdłuż brzegu jeziora, zajęły miejscowość Frauenhof, znajdującą się w odległości osiem kilometrów do Szczecina. W ciągu jednego dnia stracił nieprzyjaciel w zabitych ponad trzy tysiące żołnierzy i oficerów.

## Przedstawiciel Francji u premiera łow. Osóbki-Morawskiego

WARSZAWA, 18.3. (Polpress) — W dniu 15 marca br. Premier Rządu Tymczasowego i Minister Spraw Zagranicznych ob. Osóbka - Morawski przyjął nowomianowanego przedstawiciela Tymczasowego Rządu Francji, min. pełnomocnego Rogera Garreau oraz Christiana Fouchet. Przedstawiciel Francji przekazał Premierowi pozdrowienia swego Rządu. Rozmowa trwa-

ła pół godziny i odbyła się w nadzwyczaj serdecznej atmosferze. Na audyencji byli obecni dyrektor protokołu dyplomatycznego poseł Rogalski oraz radca protokołu dyplomatycznego ob. Kluczyński.

## Walki na Węgrzech

MOSKWA, 18.3. (Polpress) — Radzieckie Biuro Informacyjne donosi, że ofensywa niemiecka, podjęta na rozkaz Hitlera na Węgrzech, załamała się całkowicie. Celem natarcia niemieckiego było zabezpieczenie granic Austrii, w której Niemcy skoncentrowali wielkie zakłady przemysłowe Heinckel, Messerschmidt i częściowo fabryki Kruppa.

Ataki nieprzyjaciela odparto przy jego olbrzymich stratach. Wojska radzieckie położyły trupem 20.000 żołnierzy niemieckich oraz zniszczyły ponad 600 dział szturmowych i czołgów.

## Rozstrzelanie niemieckich oficerów

Radio berlińskie podało wczoraj wieczorem bardzo ciekawą wiadomość

„Major Strober, mjr. Schele, mjr. Kraft, nadporucznik Peters oraz kilku innych oficerów zostało skazanych na śmierć za tchórzostwo lub karygodne niedbanie obowiązków służbowych, co spowodowało utratę przyczółka mostowego pod Rehmagem nad Renem. Wyrok został wykonany“.

Jak widać, koszty ofiarne zostały znalezione...

## Przegląd prasy

Pismo stołeczne „Życie Warszawy“ porusza tak aktualną dziś sprawę stosunku do pracy:

„Nie mogą się zdarzać fakty bagatelizowania pracy, spełniania jej byle jak, kosztem najmniejszego wysiłku fizycznego czy umysłowego. Pamiętajmy, że wojna jeszcze trwa i że wszyscy my musimy co najmniej w równym stopniu jak inne narody przykładać się do zwycięstwa nad faszysmem“.

W okresie okupacji słuszne było hasło jaknajgorszej pracy. Zdemoralizowało to niektóre warstwy.

„Ci ludzie, którzy rozumując kategoriami okupacji, szukają w dalszym ciągu lekkiej pracy, łatwych zarobków, którzy swe zajęcie traktują jako zło konieczne lub jako chwilową odskocznnię do robienia takich czy innych „interesów“, — ci wszyscy muszą powrócić do normalnej pracy, obliczonej na długą falę. W przeciwnym razie muszą być wypienieni“.

Rzeczywiście dla nierobów i poszukaczy łatwych zarobków nie ma miejsca w społeczeństwie odradzającego się Państwa Polskiego. Píše o tym w artykule wstępnym p.t. „Gospodarze i szkodnicy“ również „Gazeta Lubelska“:

„Dzień dzisiejszy wymaga od każdego Polaka gospodarskiego stosunku do pracy, jaka została mu powierzona. Cokolwiek pracy państwowej składa się właśnie z tych niewielkich prac, za które odpowiedzialne są poszczególne jednostki. Dlatego hasłem dnia dzisiejszego winno być: „Wykonuj pracę sumiennie i punktualnie“. A kto nie potrafi lub nie chce być gospodarzem, ten we własnym kraju może być tylko szkodnikiem. Lecz dla szkodników miejsca w Polsce być nie może“.

O konkretnym zagadnieniu pracy na kolei píše „Życie Warszawy“ w innym artykule:

„Naczelnym zagadnieniem, obok czynnika produkcji przemysłowej i rolniczej, jest zagadnienie transportu, a więc sieci komunikacyjnej w najszerszym znaczeniu, przede wszystkim zaś komunikacji kolejowej. Nakazem dnia jest dziś zwiększenie przelotności najważniejszych arterii komunikacji kolejowej“.

Zależy to przede wszystkim od pracy polskiego kolejarza. O ile podczas okupacji kolejarz polski tym lepiej pracował dla kraju, im gorzej spełniał swoje funkcje, o tyle

„dzisiaj kolejarz polski musi na każdym odcinku pracy, na każdym stanowisku, dać z siebie maksimum energii, wiedzy, pracy i dobrej woli — w pokonywaniu trudności nad odbudową i rozbudową komunikacji i transportu kolejowego“.

Po nakreśleniu konkretnych zadań, stojących przed kolejarzami, w szczególności węzła warszawskiego, gazeta kontynuuje:

„Ciężar zagadnienia leży nie tylko w tym, aby prace te zostały wykonane, ale przede wszystkim w tym, by wykonywane były jaknajszybciej. Znajdź postawę i uświadomienie polityczne i społeczne kolejarza polskiego wiemy, że spełni on swój obowiązek. Inicjatywa i przykład pójdy niewątpliwie od Związku Zawodowego Kolejarzy — związku, który tak chlubnie zapisał się już w historii polskiego świata pracy“.

Jesteśmy pewni, że kolejarze polscy pod kierownictwem ZZK spełnią przypadające na nich ciężkie obowiązki w dziele odbudowy kraju.



# Przemysł radziecki w obecnej wojnie

W początkowym etapie wojny niemiecko-sowieckiej główną przyczyną zwycięstwa armii hitlerowskiej była jej przewaga liczebna w broni technicznej, oraz to, że „Niemcy produkują znacznie więcej czołgów, ponieważ mają obecnie do dyspozycji, nie tylko własne zakłady, ale przemysł Czechosłowacji, Belgii, Holandii, Francji” (Stalin).

Niemcy wykorzystując przewagę liczebną i techniczną, posuwali się z zawrotną szybkością i zajęli niezwykle ważne pod względem gospodarczym tereny. Związek Radziecki został pozbawiony Donbasu z jego bogatymi złożami węgla, okręgu węglowego pod Moskwą, rudy żelaznej w Krzywym Rogu, manganu w Nikopolu, zakładów metalurgicznych na południu i całej Ukrainy, jako bazy żywnościowej.

Jak wielkie były straty, poniesione przez przemysł radziecki, mówi ten chociażby fakt, że w Donbasie i węglowym okręgu podmoskiewskim wydobywano 64 proc. ogólnej ilości wydobywanego węgla.

Moskwa — ważny ośrodek przemysłu maszynowego — znalazła się w bezpośredniej bliskości frontu i podlegała częstym nalotom.

Leningrad — drugi ważny ośrodek przemysłowy — został zupełnie odcięty od zaplecza.

W roku 1942 Niemcy dotarli do Wołgi, przecinając tym samym drogę, po której szła kaukaska nafta dla frontu. Zaopatrzenie musiało iść drogą okrężną. Niemcy triumfowali.

Dziś, w obliczu wspaniałych zwycięstw Armii Czerwonej, znajdującej się zaledwie w odległości kilkudziesięciu kilometrów od Berlina, dziś patrząc z perspektyw 4 lat wojny, jesteśmy w stanie ocenić ogrom wysiłku, energii, poświęcenia i patriotyzmu robotników i technicznego personelu radzieckiego przemysłu.

Gdy wkrótce po napaści na Związek Radziecki powstał „Państwowy Komitet Obrony” pod przewodnictwem Marszałka Józefa Stalina, jednym z najpilniejszych jego zadań stała się sprawa ewakuacji ważniejszych urządzeń fabrycznych w głąb kraju. Dla człowieka śledzącego za wypadkami wojennymi z mapą w rękę, obliczającego codziennie o ile kilometrów posunęli się Niemcy, ewakuacja taka mogła się wydawać fantazją. Ale Związek Radziecki już w okresie pięciolatek potrafił pokazać, że to, co gdzie indziej wydaje się nieosiągalną fantazją, staje się rzeczywistością.

„Wszystko dla frontu” — stało się ha-

siem dnia. Cały przemysł przeszedł na produkcję wojenną, jednocześnie rozpoczęto budowę nowych fabryk, zakładów przemysłowych, powiększono wydobywanie węgla i rudy żelaznej już istniejących kopalni, zakładano nowe.

W ciągu krótkiego czasu puszczono w ruch zakłady metalurgiczne w Czelabińsku, Czebarkule w Uzbekistanie, nowe piece hutnicze w Magnitogorsku, Tagilu, Czsowej, 2 fabryki rur na Uralu i cały szereg innych zakładów przemysłowych.

Powiększono znacznie produkcję kolorowych metali. Zbudowano cały szereg nowych wytwórni aluminium.

Tysiące geologów w dzień i w nocy poszukiwało nowych źródeł surowcowych. Na Uralu odkryto wielkie złoża boksytów, węgla kamiennego.

Wydobywanie ropy naftowej w Karagandzie, zwiększyło się o 75 proc. Kilka razy zwiększyło się wydobywanie ropy w rejonie „Drugiego Baku”. Zbudowano olbrzymie stacje elektryczne, m. in. w Czelabińsku, Bezimiańsku, Krasnogórsku, Stalińsku, szereg wodnych elektrostacji w Uzbekistanie i innych wschodnich rejonach.

W r. 1944 puszczono w ruch 8 razy więcej turbin i 10 razy więcej kotłów niż w roku 1940.

Zbudowano cały szereg linii kolejowych.

Jeśli przyjmujemy produkcję w r. 1941 — za 100, to obecnie produkcja samolotów wynosi 400, produkcja czołgów — 800, dział — 700, moździerzy — 800.

## Odbudowa Stolicy

Warszawa. (Polpress). Prezydent m. st. Warszawy, Tołwiński, w rozmowie z przedstawicielem „Polpressu” podał kilka szczegółów, związanych z odbudową Stolicy. Przed kilku dniami — mówi prezydent Tołwiński — odjechali rzeczoznawcy radziecy, którzy dali władzom miejskim szereg cennych wskazówek. Według planu, w nowej Warszawie zieleni dotrze aż do śródmieścia, na miejsce wąskich uliczek powstaną szerokie arterie komunikacyjne. Odbudowane zostaną wodociągi i kanalizacja, jak również elektrownia. Warszawa otrzyma komunikację trolejbusową w śródmieściu. Przewiduje się, że w tym roku zostanie odbudowanych około 600 domów. Dla potrzeb stolicy zabezpieczone zostaną okoliczne tereny warzywno-hodowlane. Jeżeli chodzi o siłę roboczą, to praca Niemców może odegrać tylko rolę pomocniczą przy oczyszczaniu Warszawy — nową Warszawę budować będziemy sami. Ludność pracująca przy odbudowie musi mieć zabezpieczone mieszkanie, wyżywienie i odzież.

Biurow odbudowy stolicy przystąpiło już do pracy.

Obecnie produkcja materiałów wojennych Związku Radzieckiego, przewyższa produkcję niemiecką, nie tylko pod względem ilości, ale i jakości. Sławne „katusze” radzieckie, są postrachem armii niemieckiej.

W imponującym tempie posuwa się odbudowa przemysłu na terenach wyzwolonych.

W ciągu roku puszczono w ruch w Donbasie 10 hut, 40 piecy martenowskich, 20 walcowni, 35 koksowni, około 100 wielkich i małych kopalni węgla, przeszło 20 kopalni rudy żelaznej.

W czasie tej wojny ułożono 35.000 km linii kolejowych, t. zn. blisko tyle, ile ich posiada równik — 40.000 km.

Jeśli porównać produkcję 1944 r. z r. 1943, to przyrost w produkcji surowca wynosi — 31 proc., stali — 29 proc., walców — 29 proc., koks — 41 proc., węgla — 28,8 proc., maszyn — 31 proc.

Cyfry te mówią o gigantycznym wysiłku narodów Związku Radzieckiego w tej wojnie, ich umiłowaniu wolności, ich woli utrzymania zdobyczy Rewolucji Październikowej, ich świadomości konieczności oddania dla zwycięstwa maksimum swych możliwości.

Edward Nabel

## Ogólnokrajowy zjazd włóknarzy w Łodzi

Dnia 18 marca rozpoczęły się obrady pierwszego Ogólnokrajowego Zjazdu Włóknarzy w Łodzi.

Zjazd zabrał tow. Burski, który powitał przybyłych gości: Wicewojewodę łódzkiego tow. Szudzińskiego, Prezydenta miasta ob. Mijała, przedstawicieli Wojska Polskiego, Armii Czerwonej, delegatów partii politycznych i organizacji społecznych.

Następnie zabrał głos wicewojewoda łódzki tow. Szudziński, który, życząc powodzenia obrad, podkreślił znaczenie faktu zespolenia wszystkich włóknarzy w Polsce w jednym potężnym związku zawodowym.

Z kolei przemawiał Prezydent m. Łodzi ob. Mijał, który m. in. powiedział:

Rola związków zawodowych winna polegać nie tylko na organizacji produkcji, ale winna być równocześnie czynnikiem kontrolnym nad wszelką produkcją. Wierzę, że postulaty Zjazdu będą postulatami całej klasy robotniczej w Polsce.

Sekretarz generalny Centralnej Komisji Związków Zawodowych tow. Witaszewski powiedział m. in.: „Do roku 1939 ruch zawodowy w Polsce był celowo rozbijany przez sanację i reakcję. Dziś ci, którzy haniebnie zdradzili klasę robotniczą, którzy zaprzęśli całkowicie interesy tej klasy, chcą z poza kraju, z Londynu, rządzić Polską. Klasa robotnicza

## Z frontu reformy rolnej

Kutno. (Polpress). Na terenie powiatu kutnowskiego zabezpieczono na rzecz reformy rolnej 114 majątków o ogólnym obszarze 29 000 ha, z czego w terminie do dnia 1-go kwietnia r. b. rozparceluje się 25 majątków o powierzchni 5352 ha, 11 majątków wyłączono na cele kultury rolnej.

Mianowano gminnych pełnomocników dla reformy rolnej, gminne komisje podziałowe i przystępuje się do tworzenia komisji folwarcznych. Na terenie powiatu pracuje 14 mierniczych, którzy wypełniają wraz z pięcioma brygadami plany folwarków i opracowują protokoły przejeżdż.

Bardzo charakterystyczny jest fakt, że na całym terenie powiatu znalazł się tylko jeden właściciel majątku, pozostali wszyscy zbiegli do Niemiec.

Łowicz. (Polpress). Prace dokoła przeprowadzenia reformy rolnej w powiecie łowickim postępują szybko naprzód. Poza sprawną organizacją grup parcelacyjnych jest to skutkiem odczuwanego głodu ziemi. Na terenie jednej tylko gminy Łyszkwice, liczba uprawnionych do korzystania z dobrodziejstw reformy rolnej wynosi 1136 rodzin. Na terenie powiatu podlegają parcelacji z reformy rolnej 42 majątki o ogólnym obszarze 16 000 ha, z czego na cele kultury rolnej wydzielono uchwałą Powiatowej Rady Narodowej siedem majątków. W tej chwili przeprowadzane są ostatnie prace przygotowawcze w majątkach Lasieczniki, Lubianków, Stępów i Jeziorko. W dniach 10 i 11 bm. odbyły się na terenie powiatu wiece, na których pełnomocnicy do spraw reformy rolnej udzielali wskazówek i pouczeń mierniczym i komisjom folwarcznym.

razem z chłopem i inteligentem pracującym wzięła władzę w swoje ręce w nowej demokratycznej Polsce i władzy tej zdrajcom Kwapińskim i Arciszewskim nie odda.”

Następnie przemawiali: przedstawiciel PPR pik. Loga-Sowiński, przedstawiciel PPS tow. Szyszko-Dąb, przedstawiciel ZWM tow. Walczak i przedstawiciel TUR tow. Kaczmarek.

Przedstawiciel Stronnictwa Ludowego ob. Sobolewski dobitnie podkreślił, że chłopci biorą ziemię we władanie po wsze czasy.

„Chłopi nakarmią miasta, a wy włóknarze ubierzcie chłopów” — zakończył mówca.

Z kolei przewodniczący udzielił głosu przedstawicielowi Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej ob. inż. Wyrzykowskiemu, który stwierdził, że wywalczona przez robotników ustawy o ochronie pracy nie były przez rządy sanacyjne realizowane. Ustawodawstwo obecne zmieni sytuację klasy robotniczej w nowej demokratycznej Polsce na jej korzyść. Ustawodawstwo to będzie przez Rząd w całej pełni realizowane.

Po przemówieniach powitałnych Zjazd uchwalił wysłanie depezy do Prezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. Bieruta, do Premiera tow. Osóbki-Morawskiego i do Naczelnego Wodźcy W. P. gen. broni Roli-Zymierskiego.

Następnie dokonano wyboru członków komisji mandatowej i komisji wnioskodawczej. (Polpress)

LECH PIETRZAK

## Ludzie w płomieniach

7. (Opowiadanie)

Po paru minutach usłyszeli wyraźne zgrzyt i postukiwanie tramwaju. Koła zakotowały tuż nad głową. Przechodzili pod Bonifraterską.

Idący przed Górnym Adam postękiwał pod ciężarem i parę razy się potknął. Zajęczkowski poganiał Jaruminiaka złym, swarliwym szepceniem. Światło latarki Jaruminiaka ruchliwą macką dotykało wilgotnych ścian kanału. Górnemu zbierało się na mdłości.

Przy pierwszym świetliku odpoczęli. Każdy oparł pakunek, wiszący na plecach, o ścianę. Przez świetlik, jak poprzez tubę, dochodziły odgłosy z góry. Stukały stłumione strzały karabinów. Cięższe eksplozje dźwięczały głucho, jak uderzenia w bęben. Jaruminiak zgasił latarkę. Cuchnąca ciecz szemrała monotonicznie. Górny poczuł, że mu przemiękają buty.

Postali oparci o ścianę długą chwilę i, kiedy błysnęła latarka, ruszyli dalej. Górny całą siłą woli hamował mdłości, skręcające żołądek. Ogarniał go nierozsądny wstyd przed tymi tze-

ma zawodowymi „kanałowcami” na myśl o tym, że znacznie zaraz wymiotować. Głęboki wdech nie przyniósł ulgi, przeciwnie, omal nie wyrzucił żołądka na nice.

Musieli się nagle zatrzymać. Oto Jaruminiak, który szedł pierwszy, nachylił się, zaczął bekać, kląć i wkońcu chlusnąć wymiotami.

Zajęczkowski chichotał: — Nie trza było żreć tyle zimnych nówek.

Górny oparł czoło o mokrą ścianę i wstydliwie, jak najciszej, wymiotował.

Szli znów, chlupiąc nogami, oddychając coraz głośniejszym cięższym. Sznury od pakunków wrzynały się w ramiona. Na czoło wystąpił pot. W pewnej chwili Jaruminiak zaklął głośno: — A nie mówili, że zawałone?!

Górny przyjął to jak oskarżenie. Kiedy omawiał z Jaruminiakiem przeprawę przez kanały, twierdził, że włazów na tej trasie Niemcy nie zasypali. Jaruminiak, który od czasu zaostrożenia kursu wobec żydów i masowych wywózek „na mydło” nie

chodził kanałami, twierdził co innego i... miał rację.

Stali teraz oto przed rumowiskiem cegły zwalonej z góry przez właz i korkującej dalsze przejście. Jaruminiak oświetlił stertę gruzu i w smudze światła widać było, jak przez szczeliny wycieka olejnymi strużkami gęsta woda. Grube, pojedyncze kropki, spadały z głośnym pluskaniem.

Podeszli pod samą przeszkodę. Jaruminiak dotknął palcem miejsca, skąd sączyła się najwyższa strużka i przeniósł palec na wysokość piersi.

— Dotąd zalałe — orzekł ponuro.

Zajęczkowski grubo zaklął, Adam sapał. Zdjęli pakunki i złożyli je na dnie cuchnącego potoku. Poomacku jęli ostrożnie wyjmować kawałki cegiel ze szczytu kanału. Przeszkoda miała kształt lejka odwróconego szyjką do góry. Grubość jej równała się na szczycie, jak obliczali, średnicy włazu, czyli niecały metr.

Pracowali po dwóch, zmieniając się co parę minut, gdyż szerokość kanału mogła pomieścić tylko dwie osoby. Odrzucali gruz za siebie, sypiąc miłowoli tamę. Ciecz się sączyła, a nie mając swobodnego ujścia, spiętrzała się coraz wyżej. Stali już w wodzie po kolana.

Udało im się wreszcie, tuż przy samej ścianie kanału, przebić otwór

nie większy od obwodu człowieka. Zajęczkowski, jako najszcuplejszy, wzięł latarkę i podsadzony przez Jaruminiaka, wcisnął się w otwór. Lecz ledwo wsunął głowę, rzucił się do tyłu. Latarka trzęsła mu się w ręku. Bełkotał ledwo zrozumiałe: — Niech mnie cholera... a nie pójde... Oddał Jaruminiakowi latarkę: — Sam zobacz, mądralo...

Jaruminiak stękając wcisnął w otwór swój gruby odwłok i oświetlił czeluść kanału. W skąpym blasku latarni, na spiętrzonej wodzie pływały brzuchami do góry, lub twarzą w dół, potwornie rozdęte, obłeśne włoki topielców. Po tych ludzkich szczątkach, po wystających z wody brzuchach, twarzach, wypiętych pośladkach, biegały oszalałe ze strachu szczury. Kręciły spiczastymi pyszczkami, tłoczyły się, gryzły. Kilka wpadło do wody. Jęły szybko przebieierać łapkami i odpływać, ciągnąc za sobą ogony, jak kotwiczne liny.

VII

Fagoty dukały miękko, zgodnie potakiwały waltornie, wiołenczele, jak smutne kobiety, nuciły niskimi głosami. Skrzypce śpiewały pieśń podniebną. Puzony puhkiwały gromko.

(Ciąg dalszy nastąpi)